



Juliusz Dragan

„OPERATOR DOSTAW biomasy dla kotła. POŚREDNIK czy KREATOR rynku podaży biomasy? Przede wszystkim to GWARANT stabilnej pracy kotła”.

Odpowiedź – jedno i drugie. Jeżeli Operator dostaw zapewnia biomasę małej lokalnej Kotłowni, bez potrzeby kreowania upraw, inwestowania w magazynowanie i logistykę oznacza, że jest Pośrednikiem. Pełni podobną rolę jak dzisiejszy Dostawca biomasy drzewnej. Ale, jeżeli ma zapewnić biomasę Agro w ilościach powyżej 100 tys. ton rocznie, wówczas Jego rola zmienia się radykalnie. Jego praca zaczyna się od kreowania upraw i współpracy z Rolnikami dla Kotłowni. Aby wykonać zadanie skutecznie musi dysponować wiedzą, kapitałem i zapleczem, zapewniającym Mu rolę Partnera Kotłowni. Aby pozyskiwać biomasę Agro w ilości choćby 100 tys. ton trzeba bardzo dobrze znać region, Rolników specyfikę pracy Rolnika oraz możliwość odbiorów i magazynowania biomasy przez wiele miesięcy. Czyli należy także znać możliwości transportu kolejowego biomasy dla kotła.

Biomasa Agro jest nie tylko obowiązkiem prawnym dla Kotłowni, ale przede wszystkim jest JEDYNĄ REALNĄ ALTERNATYWĄ WYTWARZANIA ENERGII ODNAWIALNEJ w ilościach zbliżonych do wymogów i zobowiązań. Hektarów do upraw posiadamy dużo, ale wiedzy, kapitału oraz możliwości uprawowych niestety stanowczo za mało.

Dla średniej i dużej Kotłowni Operator dostaw i Jego profesjonalizm to jedyna realna szansa na dobrą i efektywną inwestycję w wytwarzanie energii odnawialnej. Niestety najwyższy już czas aby Kotłownie zrozumiały, że to Operator dostaw jest ich najbardziej pożądanym Partnerem w wytwarzaniu energii z biomasy „W ZREALIZOWANIU ZOBOWIĄZAŃ EMISYJNYCH”. A czas nagli i jest go coraz mniej.

Aby rzetelnie ocenić rolę Operatora dostaw musimy zacząć od Kotłowni. Szczególnie silna i ważna rola widoczna jest wtedy, gdy Kotłownia potrzebuje ponad 100 tys. ton biomasy rocznie. Opis roli Operatora oprę o dostawy 100 do 450 tys. ton, to typowa ilość biomasy Agro potrzebna Kotłowniom w Średniej i Dużej Energetyce. Już z samej pierwszej pozycji w Tabeli nr 1 wynika oczywistość profesjonalizmu Operatora dostaw.

Tabela nr 1. Przykładowe zapotrzebowanie na biomasę i wynikający z tego areal uprawy/pozyskiwania.

Rok spalania	Zapotrzebowanie na biomasę w tonach	Min. areal upraw Sorgo w ha.	Porównawczo min. areal zbioru słomy
2010/11	100 000	3 330	33 330
2011/12	250 000	8 330	8 3 330
2015/16	450 000	15 000	150 000

Źródło: Opracowanie własne.

Świadomie nie opisałem arealu upraw dla Wierzby, Ślázowca, Miskantusa czy wielu innych roślin miernie rozwijanych w przeszłości. Niestety, ale żadna z nich nie ma szans pomóc energetyce w wytwarzaniu energii odnawialnej. Marzenia to cenna zaleta o ile budują rzetelną pracę, realistyczne zadania. 7 lat doświadczeń to jednoznaczna ocena przydatności tych roślin dla Kotłowni w Energetyce Zawodowej. Dla inwestycji w lokalnych kilku megawatowych Kotłowniach istniejące uprawy czy powstające niewielkie areale mogą spełnić rolę uzupełniacza dostaw biomasy, ale dla kotła w Średniej i Dużej Energetyce to marnowanie czasu. Tak więc wracajmy do roślin, które realnie mają szansę zaspokoić paliwo biomasowe dla Kotła w Dużej i Średniej Energetyce.

Znalezienie co najmniej 3,5 tys. ha. do uprawy np. Sorgo czy Kukurydzy aby zapewnić 100 tys ton biomasy, nie należy do zadań łatwych czy prostych. Zbyt wiele narosło niechęci, złych (często niezasłużonych) opinii, powierzchownych ocen. A przecież z Tabeli nr 1 wyraźnie wynika, że 3,5 tys. ha to początek rozwoju upraw, do wielokrotnie większych plantacji w kolejnych latach. Do tego pozostaje dodać brak doświadczeń z magazynowaniem biomasy oraz transportem kolejowym do Kotłowni. **Z tego krótkiego opisu wynika jednoznacznie to, jak wielka jest odpowiedzialność Operatora dostaw, oraz jak wielkie jest Jego znaczenie w zaspokojeniu potrzeb Kotłowni.**

Za kilka lat, kiedy powstanie kilka dobrze zorganizowanych Firm współpracujących z Rolnikami i Kotłowniami, a wielu Rolników z zadowoleniem będzie uprawiało Sorgo, Kukurydzę czy inną roślinę jako biomasę dla kotła, rynek podaży będzie rozwijał się dynamicznie. Ale, początek dla każdego jest bardzo trudny. To co dzisiaj czeka rynek podaży i popytu biomasy to właśnie nowy początek. Rynek podaży biomasy musi ruszyć, aby Energetyka mogła zrealizować własne (bardzo ostrożne) założenia inwestycyjne.

Bardzo ważnym czy wręcz najważniejszym i najbardziej wrażliwym ogniwem w zapewnieniu stabilnej pracy kotła jest Operator dostaw. To On właśnie jest „języczkiem” u wagi dla Kotłowni już w fazie projektowania inwestycji w spalanie biomasy oraz dla Rolnika w przygotowaniu się do upraw roślin przeznaczonych dla Kotłowni. Nie ma w tym określeniu najmniejszej przesady. Operator dostaw biomasy gwarantuje Kotłowni odpowiednie ilości paliwa, a więc już w czasie projektowania kotła opalanego biomasą powinien brać czynny udział w ocenie możliwości pozyskania i pozyskiwania biomasy dla zapewnienia stabilnej pracy kotła.

Są tego trzy powody:

1. To Operator dostaw jest Pierwszą Jednostką Odbiorczą (także przetwórczą). Jego zadanie to współpraca z Rolnikami w pozyskiwaniu biomasy z pola, oraz kreowanie nowych obszarów upraw.
2. To Operator dostaw finansuje inwestycję w znacznej części własnym kapitałem zapewniając Rolnikowi środki na odtworzenie i rozwijanie upraw, a także zapewnia dochód Rolnikowi, a wraz z tym dostawy biomasy dla kotła.
3. To Operator dostaw mrozi swój wielomilionowy kapitał, na co najmniej 7/9 miesięcy płacąc Rolnikowi, ponosząc koszty logistyczne (odbior, magazynowanie, przetwarzanie, i dostarczanie) zapewniając Kotłowni całorocznie stabilne spalanie, zanim ta Kotłownia zapłaci Mu za dostarczoną i spaloną biomasę.

Drugim decydującym czynnikiem o skutecznym rozwijaniu upraw dla kotła jest niezbędny kapitał dla zabezpieczenia pracy Rolnika oraz kosztów logistycznych przepływu towarowo – pieniężnego dla Operatora, do czasu otrzymania zapłaty z Kotłowni z całorocznego spalania biomasy. Jakby nie liczyć to Operator dostaw musi dysponować kapitałem przewyższającym kosztowo roczny obrót biomasą. Dlaczego? Bo musi rozliczyć się z Rolnikiem najpóźniej do marca za całoroczną biomasę z pola z poprzedniego roku, gdzie właśnie On dostarczać ją będzie do końca września roku następnego. Reasumując, końcową zapłatę otrzyma w październiku, zanim Kotłownia zacznie spalać nowe zbiory w październiku, z zapłatą za biomasę w listopadzie, czyli co najmniej 7 miesięcy później.

Rok produkcyjny Rolnika zaczyna się od kwietnia/maja a kończy na listopadzie. Ostateczną, ostatnią ratę zapłaty za wyprodukowaną na polu biomasę musi otrzymać najpóźniej do marca, aby mógł ponosić kolejne koszty w uprawę na kolejny sezon. A więc to Operator dostaw a nie Kotłownia zapewnia Rolnikowi środki na produkcję biomasy i kredytyje Kotłownię w zabezpieczenie paliwa na 7/9 miesięcy przed spalaniem biomasy i późniejszą zapłatą za wytworzoną energię

Operator dostaw by mógł zapewnić sobie oczekiwane wielkości dostaw będzie zmuszony w pierwszych latach współpracy wraz z Rolnikiem ponieść część kosztów uprawy choćby przy zbiorze, czyli od października, często już w kwietniu/maju. Dlaczego? Dlatego, że Rolnicy mają ogromny problem z kapitałem na rzetelne przygotowanie pola do obsiania. A oszczędzanie w przygotowanie pola to gwarancja niższych plonów, czyli mniejsza ilość biomasy z pola niż zakłada Operator dostaw. Efekt końcowy to ryzyko braku biomasy dla kotła.

Biorąc pod uwagę powyższy fakt (za przykład przelicznikowy opisane 100 tys ton biomasy) Operator dostaw musi dysponować kapitałem (wolną gotówką) nie mniejszym niż 17 mln zł. Z czego to wynika? 3 500 ha. w uprawie sorgo czy kukurydzy – koszty Rolnika, po uśrednieniu to kwota ok. 8,5 mln zł. Dodając zysk Rolnika (zapłata do marca roku kolejnego) koszty magazynowania, dostarczania do Kotłowni oraz koszty kapitałowe to kolejne 8/9 mln zł. Sam obrót kapitałowy to tzw., „wyższa szkoła jazdy”. A do tego wszystkiego należy dodać logistykę odbiorów biomasy od Rolnika do bazy/magazynu oraz transport do Kotłowni. A opisują tylko 100 tys. ton rocznie.

Zbliżając się ku końcowi, czas na małe przeliczenie równomiernych dostaw biomasy do Elektrowni, łatwiejsze wyliczenie, bo Elektrociepłownia pracuje w innym systemie, znacznie trudniejszym, sezonowe spalanie, czyli spiętrzenie dostaw w 4 – 5 miesięcy, z minimalizacją w innych miesiącach.

Elektrownia pracuje równo cały rok, więc 100 tys. ton przez 12 miesięcy daje ok. 8 350 ton miesięcznie, a to 10 wahadeł kolejowych. W węglu to proste, ale biomasa to nie węgiel, ma własną specyfikę. Można w własnej zarozumiałości lekceważyć Operatora dostaw i traktować Go jak zwykłego Pośrednika, ale później nie należy kierować do Niego pretensji, a dodałbym wręcz jakichkolwiek roszczeń i pretensji, mówiąc że będzie brakowało biomasy. Dlaczego? Choćby nawet, dlatego że Inni odbiorcy docenią Jego rolę a Elektrownia stracimy dobrego Dostawcę biomasy tak jej potrzebnej.

Aby zapewnić 3,5 tys ha. upraw Sorgo, Kukurydzy czy innych roślin o podobnej wydajności pozostaje znaleźć Rolników z arealem co najmniej 10 – 12 000 tys. ha. Żaden z Rolników nie przeznaczy początkowo więcej niż 20/30% pola na uprawy energetyczne. Na początku będzie to marne 10/15%. Dopiero kiedy przekona się, że Operator dostaw jest rzetelny w odbiorach i zapłacie, będzie sukcesywnie zwiększał areal upraw. Po pierwszych dwóch, trzech latach areal upraw będzie się powiększał wręcz samoistnie. Najpierw jednak, należy przekonać pierwszych Rolników i ułożyć współpracę w najbardziej wiarygodny i realny system.

Sztuką i zaletą Operatora dostaw biomasy Agro jest umiejętne kreowanie upraw z coraz większego arealu, tak by zwiększać bezpieczeństwo pracy kotła zapewniając stabilne dostawy. I umożliwić kotłowni nowe inwestycje. Rolnik a właściwie region uprawowy, Operator dostaw oraz Kotłownia to łączny system wzajemnej współpracy w wytwarzaniu energii odnawialnej.

Głupotą jest jednostkowe działanie każdego ogniwa, odrębnie, tworzenie zbędnie szkodliwej niezależności. Ona po prostu nie istnieje. Jeżeli jakakolwiek Kotłownia chce „bawić się” w kupieckie przekomarzenie, że kupi niezbędną ilość biomasy od kogokolwiek – sugerując się maksymą – bo może zapłacić więcej od konkurencji, to na własne życzenie pozbawia siebie możliwości wytwarzania energii z biomasy w przeciagu kilku najbliższych lat.

Polska to mały kraj, żartem (żałosnym żartem) jest kiedy słyszę, że Kotłownia 200 czy 300 tys. ton kupi gdziekolwiek, bo ją na to stać. Szczególnie w Energetyce istnieje tak błędne przekonanie, co może być bardzo bolesne w przyszłości. Dzisiejszy rynek upraw jest w powijakach, ale to nie oznacza, że jest łatwy, że łatwo będzie dokupić potrzebną ilość biomasy za dwa czy trzy lata. Przez najbliższe, co najmniej 10 – 15 lat nie ma najmniejszej możliwości na to aby rynek podaży był większy od rynku popytu. Ta gorzka prawda i długo się nie zmieni. Łatwo z nabyciem biomasy już było, przy spalaniu niewielkich ilości biomasy drzewnej, do współspalania.

Autor: Juliusz Dragan